

Jednoż rozumiejmy

JAK ROZPOZNAWAĆ ZMYŚŁ CHRYSTUSOWY?

„A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jedno-myślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania. Albowiem wiadomo mi o was, bracia moi (...), że wynikły spory wśród was” – 1 Kor. 1:10-11 (NP).

Tak przyzwyczailiśmy się do różnic opinii, iż wiele z dzieci Bożych dochodzi do przekonania, że jeśli istnieje zupełna jedność myśli, umysłu, to z pewnością świadczy to o złym stanie, podporządkowywaniu się. W powyżej zacytowanych słowach apostoła Paweł pokazuje, że nie zgadza się z takimi poglądami. Krytykuje je. Nie ulega wątpliwości, że byli wówczas w Kościele „niezależni”, podobnie jak są i dzisiaj tacy, którzy czynią się nauczycielami i pyszną swoim „niezależnym” myśleniem, przechwalają się, że nie zgadzają się z „Wykładami Pisma Świętego” oraz „Strażnicą” w pewnych zarysach Prawdy i przez aluzje dają do zrozumienia, że powinni być lepiej traktowani ze względu na swoją niezależność.

Nie naszą rzeczą jest sądzić ich motyw i intencje, lecz jesteśmy przekonani, że są zwiedzeni i czynią więcej szkody dla sprawy Pańskiej, niż są tego świadomi. Apostoł Paweł rozumiał, jak powyżej przytoczono, że wszyscy, którzy głoszą Prawdę Bożą i jej nauczają, powinni *mówić to samo i nauczać tych samych rzeczy*, a gdzie indziej dodaje, że powinniśmy być *jedno rozumiejący* [Filip. 3:16]. Apostoł gruntownie traktuje ten przedmiot i wykazuje, w czym rozwinęły się różnice i w czym pojawił się błąd. Wskazuje, że takie warunki są wynikiem ducha podziałów, ducha sekciarskiego, gdy jeden przyznaje się do bycia Pawłowym, drugi Apollosowym, a jeszcze inny Piotrowym, podczas gdy wszyscy powinni zrozumieć, że takie postępowanie jest błędem – wszyscy powinni dostrzec, że Chrystus nie jest podzielony i że Jego Ewangelia nie jest przeciwna, lecz jest chwalebny, harmonijnym poselstwem Boskiego objawienia.

Pytają nas, czy jest możliwe, by ludzie o różnych umysłach ujrzeni Boską Prawdę w dokładnie tym samym świetle? Wskazuje się nam na rozmaite wyznania w chrześcijaństwie, które są sprzeczne ze sobą w tak wielu naukach. Odpowiadamy, że te wszystkie sekciarskie podziały są dowodem na prawdziwość słów apostoła zacytowanych na początku tego artykułu.

Duch sekciarski rozerwał Słowo Boże na kawałki. Duch Chrystusowy, który zachowałby jedność w Ciele, w Kościele, w związkach pokoju, został zaniedbany, a duch „niezależności” był rozwijany, aż doprowadził do Babilonu – zamieszania.

Na to jest tylko jedno lekarstwo, jakie staraliśmy się pokazać we wszystkich publikacjach naszego Towarzystwa, mianowicie: rozpoznanie zmysłu Chrystusowego, ducha Prawdy, przez przyjęcie całego Słowa Bożego i przez doprowadzenie każdego tłumaczenia do harmonii z nim, a odrzucenie tego, co jest z nim w sprzeczności.

Wobec tego, teraz czy później, musimy sobie postawić następujące pytanie: Czy my, którzy wierzymy w „teraźniejszą prawdę”, posiadamy większą przenikliwość umysłu i większą zdolność tłumaczenia Słowa Bożego niż wszyscy nasi przodkowie, którzy żyli przez osiemnaście ubiegłych stuleci? Czy żyjemy w tym chwalebnym okresie, który nazwany jest czasem żniwa? I czy Panu nie należy się uznanie za zwrócenie naszych umysłów na harmonię Boskiego Słowa?

Wierzymy, że wszyscy, którzy mają właściwe zrozumienie „teraźniejszej prawdy”, zdają sobie sprawę, że faktycznie jest ona Boskim planem wieków oraz rozumują, że skonstruowanie takiej teorii byłoby dalece poza możliwościami ziemskiego człowieka – teorii, która jest najbardziej zdumiewającą rzeczą, jaką kiedykolwiek poznaliśmy. Jeżeli zatem to zrozumienie nie jest od człowieka ani przez człowieka, lecz przez Ducha Świętego, wówczas na Ducha Świętego należy patrzeć jako na naszego nauczyciela, a nie na narzędzie w postaci człowieka, przez które zostało ono dane Kościołowi. I jeżeli zostało to przyjęte jako rozsądne i prawdziwe rozwiązanie tej kwestii, czyż nie jest jednakowo prawdziwe, że taki „niezależny myśliciel” i „niezależny nauczyciel” ma większą szansę wprowadzić przez swoją niezależność w ciemność niż w większą światłość?

Z pewnością na próżno modlimy się w pieśni: „Bądź nauczycielem moim, Panie”, jeżeli w praktyce nie dajemy posłuchu Panu jako nauczycielowi, lecz wręcz przeciwnie, zachęcamy do większej *niezależności* w myśleniu i wspieramy sugestię, że każdy mógłby zapalić duchową zapałkę, która wydałaby większe światło i zepchnęła Boski plan wieków daleko w cień.

Ktokolwiek wierzy, że jest to możliwe, nie może wierzyć, że Boski Plan Wieków jest prawdą – że jest prawdziwym planem Bożym. Nie może on zadowolić jego pragnień podobnie jak nic innego, ponieważ w przeciwnym wypadku nie pragnąłby ani nie szukałby cze-



gość innego, jakiegoś niezależnego i szczególnego światła. Taki raczej byłby do głębi przejęty tą cudowną Bożą łaską w świetle Boskiej Prawdy, która w cudowny sposób przedarła się przez ciemności wcześniejszych jego zabobonów, odkrywając światło poznania Bożej chwały, że z wdzięczności i w pokorze padłby na kolana. Taki człowiek obawiałby się choćby na chwilę oderwać swój wzrok od tej błogiej wizji, by nie uronić ani jednego jej szczegółu. Nie mógłby także, rozsądnie myśląc, spodziewać się, że znajdzie coś okazalszego, jeżeli faktycznie dostrzegł i skosztował bogactw Bożej łaski i Prawdy, która jest teraz objawiana świętym.

Jedynym wyjaśnieniem, jakie w ogóle pasuje i wyjaśnia panujące obecnie warunki oraz teraźniejsze jasne światło Bożego Słowa, jest to, że zostało to dane nam przez samego Mistrza. On nas zapewnił, że w czasie Jego wtórego przyjscia da się poznać tym, którzy w owym czasie będą prawdziwymi, lojalnymi i wiernymi sługami. Zapewnił, że się przepasze, posadzi ich za stołem i wyjawia im ze skarbców Słowa Bożego rzeczy stare i nowe (Łuk. 12:37). Jest to jedyne wyjaśnienie tego cudownego światła Boskiego planu, jakie obecnie przyświeca, jedyne wyjaśnienie obfitości, jakimi przepełniony jest stół wiernych Pańskich. Mają oni pokarm, o którym świat nic nie wie.

Pan sprawdza nas, aby się przekonać, do jakiego stopnia uznajemy, że On jest *dawcą* tych wszystkich dobrych rzeczy, do jakiego stopnia serca nasze *karmią się* tą Prawdą, do jakiego stopnia *nasycają* nas one duchowo i do jakiego stopnia u innych pojawia się gorączkowa ekscytacja, niezadowolenie oraz chęć szukania czegoś nowego. Możemy być pewni, że tym, którzy znajdują się w tym niezadowolonym stanie, Szatan przedstawi się jako posłaniec światłości i zaproponuje im inny pokarm i inne światło – „nowsze i lepsze”. Możemy być tak samo pewni, że Bóg dozwoli mu sprowadzić takie złudzenia na swój lud, by go wypróbować i doświadczyć.

Przypowieść naszego Pana o pszenicy wypełnia się tak w naszych czasach, jak wypełniała się w przeszłości – ziarno, które padło na drogę, zostało zjedzone przez ptactwo, to, co padło na grunt skalisty, miało niewiele ziemi i wypaliło je słońce prześladowań, to, co wpadło między ciernie zostało zdławione troskami o ten żywot, a to, które padło na dobrą glebę, przyniosło owoc trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny. Prawda doświadcza charakter, bo tak chce Bóg. Musimy się o to usilnie starać, by kimkolwiek jesteśmy z urodzenia, z łaski Bożej serca nasze były urodzajne, abyśmy, jeśli to możliwe, mogli przynieść owoc stokrotny.

Tylko ci, którzy zwracają baczną uwagę na Pańskie Słowo i pielęgnują Jego ducha oraz uznają Go za swego Mistrza, a także dostrzegają Jego opatrnościowe kierownictwo i troskę, a także karmienie stadka, będą

gotowi jednoż rozumieć i będą w stanie przynieść wiele owoców, a w końcu osiągnąć Królestwo.

Od czasu napisania tego artykułu otrzymaliśmy wiele zapytań, z różnych miejsc, o rzeczy ściśle związane z tym przedmiotem, na które podajemy nasze odpowiedzi:

1. Co mają wierne owce czynić, gdy ci, którzy je prowadzą, odrzucają odnośniki i cytaty z Tomów na zebraniach Kościoła, na których poza tym jest pełna swoboda wypowiedziania się? Pokrętne tłumaczenie jest takie, że jest to „uwielbianie człowieka” lub „uwielbianie ksiązek”, a lud Boży powinien używać wyłącznie księgi Bożej – Biblii.

Odpowiadamy, że stanowisko, które powinno być publicznie podane, jest następujące: Nie widzimy różnicy pomiędzy słuchaniem nauczyciela, gdy wyklada ustnie, a posiadaniem jego nauk w formie druku lub cytowanych przez innych. Jeżeli nie można nauczać przez coś, co jest wydrukowane, w takim razie wszelkie nauczanie jest złe. Jeżeli nie jest nierozsądnym według nas, byśmy słuchali z uwagą słów osoby, która *twierdzi*, że może pomóc nam we właściwym zrozumieniu Bożego Słowa, wówczas nie może być nierozsądnym według nas, żeby słuchać słów ksiązek, *które już* faktycznie i prawdziwie nauczyły nas prawie wszystkiego, co rozumiemy z Bożego Słowa. Jeżeli kiedykolwiek postanowimy posiadać jedynie jeden przewód do przekazywania wskazówek w postaci człowieka, naszą decyzją będzie, aby ściśle trzymać się tego, kogo Bóg używał i błogosławił dla naszego oświecenia, zamiast tego, kto się wypowiada ustnie i okazuje w ten sposób swoją *opozycję* do pośrednictwa, które jest własnością Boga, którego On używał i które błogosławił dla nas. Postąpienie inaczej byłoby nie tylko niemądre, ale przynosiłoby także ujmę Dawcy wszelkiego dobra.

2. Nasz wybrany przewodniczący zboru, czyli starszy, jest rozumnym bratem, a jednak często myślimy, że jego wykłady zawierają drobne błędy – inne od naszych poglądów, które w znacznej mierze czerpiemy z badania w świetle Strażnic i Tomów. Gdy zwracamy mu na to uwagę, to zazwyczaj odpowiada, że już sporo czasu upłynęło, gdy ostatnio czytał Tomy, a jeśli chodzi o Strażnice, to jest zbyt zajęty, by je czytać. Jaki jest obowiązek zboru w takiej sytuacji?

Odpowiadamy, że obowiązek, który należy rozważyć, jest podwójny: (a) Obowiązkiem względem przewodniczącego, czyli starszego, jest powiedzenie mu w miłości i dobroci, że według jego własnych słów jest „*przeciążony* troskami tego życia” i że waszym obowiązkiem względem niego jest zwolnienie go z przewodnictwa w zborze, aby miał odpowiedni czas na osobiste badanie i rozwój. (b) Obowiązkiem zaś względem zboru jest wybranie na przewodniczącego do beriańskich ba-



dań z natury mniej utalentowanego brata, ale takiego, który posiada więcej czasu na badanie i więcej gorliwości względem Prawdy. Obierzcie go na starszego, a następnie wszyscy wspólnie pomagajcie mu przez właściwe rozbieranie pytań związanych z każdą lekcją. Jesteśmy przekonani, że Pan pobłogosławi tę odwagę i lojalność względem zasad Jego Słowa.

Pamiętajmy, że my i nasi przodkowie posiadali Biblię i usiłowali ją badać, tworzyć zbory itd. od wieków, a jednak nie otrzymali wiele wiedzy i światła. Czy światło, które teraz mamy, przyszło do was przez „niezależne badanie Biblii”? Wątpimy!

Czy „Wykłady Pisma Świętego” są czymś innym niż *tematycznym spisem biblijnym* z cytataми podanymi do każdego punktu i paragrafu? Czyż nie jest prawdopodobne, że wielki Przeciwnik, który chętnie przyjmuje postać anioła światłości i strażnika Biblii, zwodzi niektórych spośród naszych drogich przyjaciół, usiłując stopniowo odciągnąć ich od wielkiego światła, które Pan zapewnił teraz nam wszystkim, z powrotem do metod, które obowiązywały, zanim światło Prawdy zajaśniało na naszej ścieżce?

Watch Tower
R-4446 (1909 r.)
„Straż”